

Terrorysty odpływają na zachód

Oddziały „bänderowców” ukraińskich przeniknęły do Austrii

INSBRUCK (obsł. wł.). — Już od dłuższego czasu straż że pograniczne austriackie były zaalarmowane próbami przedarć się ze Słowaczyny do Austrii, resztek band ukraińskich bänderowców, operujących na terenie Słowacji.

Bandy te, które utraciły całkowicie grunt pod nogami na terenie Polski, przeniosły się na wschodnie tereny republiki czechosłowackiej. Ostatnio energiczna akcja wojsk czechosłowackich doprowadziła po długotrwałym pościgu do ujęcia sztabu tych band z ich dowódcą Burlakiem na czele.

Rozbitki band, pozbawione kierownictwa usiłowały przebiec się do Austrii, wykorzystując w tym celu gęste lasy na pograniczu czesko-

austriackim. Już w dniu wczorajszym sygnalizowano, że większe grupy Bänderowców skoncentrowane są w rejonie Bratysławy, przy czym pograniczne władze austriackie aresztowały 5 terrorystów podających się za obywateli polskich.

Wszystkich austriackich i obrabowano ich z żywności. Terrorysty informowali się o linii kolejową prowadzącą do Linzu, miasta znajdującego się w amerykańskiej strefie okupacyjnej.

Obecnie nadchodzą wiadomości, iż drobniejsze grupki terrorystów zdołały przeniknąć na terytorium Austrii. Mianowicie na drodze między Summerau Schwarzenbach oddział terrorystów uzbrojonych w karabin maszynowy, zatrzymał ro-

Podstęp „amnestyjny” w Grecji nie uda się

Powstańcy nie złożą broni

ATENY. (Obsł. wł.). — Postępowo skrzydła partii liberalnej Rentis, przeciwnik amnestii, mianowany został ministrem Bezpieczeństwa, a teka min. Spraw Wojskowych przypadła populistom wskazuje na to, że rząd nie pójdzie po linii „złagodzenia kursu”.

Premier Sofulis wygłosił przemówienie radiowe, w którym stwierdził, że będzie starał się załagodzić nieporozumienia wewnętrzne i stworzyć normalne warunki współżycia z sąsiadami Grecji.

Guardian” podkreśla, że Sofulis, który propagujący kiedyś ugodę z EAM, porzucił teraz swe zamiary i poprzestął na koalicji z populistami. W tym stanie rzeczy nadzieje na ugodę z partyzantami zmalały do zera.

Według doniesień z Aten dyplomata amerykański Henderson opuścił Ateny udając się do Waszyngtonu. Ma on zatrzymać się w Londynie, celem przeprowadzenia rozmów na temat pobytu wojsk brytyjskich w Grecji.

Angielscy „dżentelmeni” poranili kobiety Krew w porcie hamburskim

HAMBURG. (Obsł. wł.). — Przed odjazdem pierwszego statku z imi-

grantami żydowskimi rozegrały się gwałtowne sceny.

Po odejściu pierwszego pociągu doszło do dalszych zajść, których ofiarą padło 20 osób. Jeden żołnierz angielski został ranny. Spośród ofiar jest 7 kobiet.

W dniu wczorajszym nastąpiło lądowanie z drugiego statku brytyjskiego „Empire Rival”, który przybył do Hamburga. Według informacji angielskich przy tym lądowaniu nie doszło do zaburzeń.

Agencja Reutersa donosi, że po kilku dniach pobytu w obozie emigracji będą mogli składać deklarację, dokąd pragną się udać. Rząd francuski zgłosił gotowość przyjęcia ich do Francji.

W Paryżu śledztwo w sprawie n-lotek, które miały być rzucone na Londyn, dobiega końca.

Morderca

sędziów krakowskich stanie przed sądem

KRAKÓW. (PAP) — Dziś rozpoczną się przed Okręgowym Sądem Karnym rozprawy przeciw Gustawowi Beckmannowi, oskarżonemu o spowodowanie aresztowania przez Gestapo w r. 1939 sędziów krakowskich Władysława Bobilewicza i Konrada Frackiewicza oraz prokuratora Andrzeja Bickowskiego, którzy w następstwie aresztowania zostali zamordowani w więzieniu.

Ponadto spowodował on w Podgórzu szereg łapanek i wysiłki do karnego obozu pracy.

Jeszcze 4 razy
Kto to jest?

patrz str. 3



Młodzież angielska uczęszcza przede wszystkim do szkół zawodowych. Na zdjęciu grupa młodzieży uczącej się rzemiosła murarskiego. I nasza młodzież będzie się uczyć w tym roku murarstwa, aby odbudować zniszczone wsie i miasta, aby odbudować stolicę.

Ca dzień niszczy

Próba degradacji Anglii

Mowa Bevina poprzedziła o kilka dni opublikowanie sensacyjnego raportu specjalnego wysłannika Marshalla do Europy — George'a Kennana.

Raport obserwatora amerykańskiego, wysłanego do Europy dla zbadania sytuacji, ogłoszony został na łamach „Washington Post” i wywołał olbrzymie wzburzenie w Anglii.

Rzeczoznawca amerykański oświadczył ni mniej ni więcej, jak to, że Wielka Brytania stała się mocarstwem drugiej kategorii, które można porównać z Chinami lub Francją, lecz nigdy ze Stanami Zjednoczonymi lub Związkiem Radzieckim.

Wniosek stąd taki: Stany Zjednoczone nie mogą traktować Anglii, jako równego partnera, lecz muszą się nią „zaopiekować”, jak „ubogim krewnym”.

Anglia zdaje się niczego się tak bardzo nie bać, jak tej właśnie „opieki”. Ozuje ją już dobrze w Egipcie i na Środkim Wschodzie i w Australii i w Afryce Północnej i w Kanadzie. Stany Zjednoczone przechodzą wszędzie jak „spadkobiercy” po swym „starszym bracie anglosaskim”, na którego wydali już wyrok śmierci, choć pacjent nie chce weale jeszcze umierać.

I ten właśnie raport, który niewątpliwie znajdzie swe echo w Izbie Gmin, został poprzedzony rewelacyjnym wystąpieniem ministra Bevina na kongresie związków zawodowych, o czym obszernie donosiliśmy.

Minister Bevin zapowiedział wtedy: unieję celną wszystkich dominiów i kolonii imperium brytyjskiego. Bevin zdaje sobie niewątpliwie doskonale sprawę z trudności, na jakie napotkałaby realizacja takiego planu, gdyż do minia gospodarstwo i finansowo znajdują się w o wiele lepszym położeniu, niż ich metropolia. Nie będą więc chciały brać na swe barki olbrzymiego ciężaru ratowania Anglii z katastrofy do łarowej.

Manewr Bevina miał jednak swój ukryty cel: było to uderzenie w te sfery kapitalistyczno-finance USA, które popierają politykę Departamentu Skarbu, wrogą rządowi Partii Pracy. Koła te zaangażowane są wybitnie w dominiach angielskich.

Anglia broni swego stanowiska w Imperium. Nacisk amerykański jest coraz większy. „Szary człowiek” w Anglii nie pragnie polityki awanturniczej, o którą podejrzewa obecne sfery stojące u władzy w USA. I dlatego, chętnieby widział zwrot brytyjskiej polityki zagranicznej w kierunku oparcia jej o mocarstwa, dążące do utrzymania pokoju.

Powodzianie csiedlili się

w woj. gdańskim

GDANSK. (PR) — W Gdańsku odbyła się konferencja w sprawie akcji osiedleńczej na terenie woj. gdańskiego. W konferencji wzięli udział minister Pracy i Opieki Społecznej Rusinek, min. Eugeniusz Kwiatkowski i inni. Jak wynika z oświadczenia ministra Rusinka, do tychczas w województwie olsztyńskim osiedlono około 500 rodzin z województwa warszawskiego, z obszarów powodzi, a dalszych 500 rodzin zostanie osiedlonych na terenie województwa gdańskiego.

Na konferencji powołano specjalny komitet dla akcji osiedleńczej. Komitet Centralny Pomocy Ofiarom Powodzi przeznaczył 25 milionów zł na pomoc ofiarom powodzi.

Za dużo już lekarzy nie wolno im osiedlać się we Wrocławiu

Sprawa adwokatów niezdecydowana

Okazuje się, że Wrocław jest przesyceny lekarzami, którzy w dalszym ciągu garną się tutaj, nie interesując się zupełnie prowincją, cierpiącą dotkliwie na brak personelu sanitarnego!

Na wniosek Izby Lekarskiej będzie wydany zakaz przydzielania mieszkań nowoprzybywającym lekarzom, od czego będzie można odstąpić tylko w zupełnie wyjątkowych wypadkach. Prawdopodobnie

taki sam zakaz zostanie wprowadzony w życie w stosunku do adwokatów.

We Wrocławiu odczuwać się daje coraz ostrzejszy głód mieszkaniowy, aby go opęnować, Zarząd Miejski będzie przestrzegał surowo przepisów racjonalnej polityki mieszkaniowej. Ludzie nie pracujący i nie mający uzasadnienia, dlaczego nie pracują, będą bezwzględnie z terenu miasta usuwani.

Jak robotnicy warszawscy uratowali „Grunwald” Matejki

WARSZAWA (AP). — Antoni Suchanek artysta malarz, który mieszka obecnie w Orłowie na wybrzeżu, były gospodarz Zachęty w Warszawie, uratował arcydzieło Matejki.

Suchanek w czasie okupacji wywieziony został do Oświęcimia. Po powrocie z obozu koncentracyjnego powrócił na Wybrzeże, gdzie obecnie jest prezesem Koła Plastyków w Gdańsku.

W pierwszych dniach września 1939 r., zjawił się w Zachęcie Suchanek w towarzystwie wiceprezesa Zachęty Stanisława Ejsmonda, którzy postanowili za wszelką cenę wywieźć z Warszawy Grunwald.

W kasie Zachęty znajdowało się wówczas 100 zł majątku.

Mimo braku pieniędzy, postanowili przystąpić do pracy, ścignęli obraz na lince i rozpoczęli zbieranie składki na kupno skrzyni. Samoloty niemieckie bombardowały wtedy bez przerwy Stolicę.

Starania u kompetentnych czynników o dostarczenie samochodu ciężarowego dla wywieżenia arcydzieła poza Warszawę, nie odniosły skutku.

Zainteresowani poprosili o pomoc robotników i udali się na Solec, gdzie stały gotowe do ewakuacji tabory ZOM-u. Ejsmond odwołał się w gorących słowach do pracowników ZOM, jeden z szoferów, dziś znany

dzielnik robotniczy przemówił do zebranych woźniców i robotników, a żeby zrozumieli, czym jest dla Polski wielki skarbiec narodowy, obraz Jana Matejki „Bitwa pod Grunwaldem”.

Przemówienie odniosło skutek. Robotnicy ZOM-u ruszyli z wozami do gmachu Zachęty. Obraz załadowany na platformy, wywieziono do Lublina pod opiekę konserwatora Mikulicza.

Arcydzieło Matejki przetrwało w ukryciu przez cały okres okupacji, aż do wyzwolenia Lublina w 1944 r. Obraz znajduje się na dawnym miejscu w Zachęcie w Warszawie.

Władysław Czajkowski
wiceminister
Ziem Odzyskanych

Jak donosiliśmy w dniu 6 bm. zmarł Władysław Czajkowski wiceminister Ziem Odzyskanych. Urodził się dnia 6 listopada 1905 r. w Kinieszynie nad Wolgą.

Po przybyciu do Polski w r. 1918 wstępuje do gimnazjum w Grodnie, a następnie studjuje w Szkole Głównej Handlowej i Szkole Nauk Politycznych w Warszawie.

W roku 1930 obejmuje stanowisko dyrektora KKO pow. grójeckiego, a następnie obejmuje urząd Generalnego Sekretarza KKO w Warszawie.

W okresie okupacji śp. Czajkowski brał udział w ruchu podziemnym. Pełnił on funkcję kierownika „Biura Zachodniego” przy Delegaturze rządu.

Brał on udział w powstaniu warszawskim, gdzie walczył na odcinku Krańskie Przedmieście — Czackiego.

Po zgłoszeniu się do służby państwowej w 1945 r. obejmuje stanowisko podsekretarza stanu w Ministerstwie Ziem Odzyskanych.

Minister Minc:

„Ziemie Zachodnie nie będą już nigdy arsenałem niemieckiej agresji“

SZCZECIN. (Obsł. wł.) — Na zakończenie obrad III Zjazdu Przemysłowego Ziem Odzyskanych min. Minc wygłosił przemówienie. Stwierdził on na wstępie, że jeśli zadany sobie pytanie, gdzie leżała siła imperializmu niemieckiego — która zniszczyła Europę podczas pierwszej i drugiej wojny światowej — to odpowiedź na to pytanie jest prosta: był nią monopolistyczny kapitał niemiecki, kapitał magnatów Ruhry i Nadrenii. Monopolistyczny kapitał niemiecki postawił sobie za zadanie *gospodarczą i polityczną hegemonię nad Europą*, zamienienie Europy w kolonię Niemiec. Narzędziami tego kapitału byli *Bismarck i Wilhelm II*. Kapitał ten uzbroidł i pchnął na rzeź ludów — Hitlera. *Odbudowa Niemiec bez zniszczenia tego kapitału prowadzi nieuchronnie do nowej*

niemieckiej agresji. Plan podwyższenia produkcji przemysłowej Niemiec jest planem odbudowy Niemiec. Dlatego plan ten budzi najwyższy protest narodu polskiego.

Plan Marshalla okryty jest mgłą tajemnicy. Wiadomo jednak powszechnie, że centralnym jego punktem jest odbudowa Niemiec.

Oznacza to, że kraje Europy będą musiały tak rozwijać swoje rolnictwo i przemysł, by to nie tylko nie przeszkadzało w odbudowie Niemiec, ale też by nie hamowało tempa tej odbudowy.

Co w tych warunkach oznaczało by dla nas przychylenie się do t. zw. planu Marshalla?

Oznaczałoby to:

- 1) zgodę na nową agresję niemiecką,
- 2) podporządkowanie naszej gospodarki głównym celem polityki związanej z odbudową Niemiec,
- 3) ograniczenie naszej suwerenności gospodarczej,
- 4) przekreślenie możliwości obrony gospodarczej przeciwko gospodarczej ekspansji niemieckiej.

Rząd, który zgodziłby się na to, nie mógłby się nazywać rządem polskim (oklaski).
Jako członek Międzynarodowego Banku Odbudowy, jako kraj najbardziej obok ZSRR zniszczony podczas wojny, mieliśmy prawo pierwszeństwa w otrzymaniu pożyczki z tego Banku. Mimo to stanęliśmy w długim ogonku petentów, prawie na szarym końcu.

Rozwijając stosunki gospodarcze z całym światem, będziemy opierać się na własnych siłach, stawiając sobie jako główne zadanie, *nie dać się ubić w wyścigu gospodarczym*, bo przeciwko niemieckiej agresji musi rósć nasza siła. To

zadanie byłoby niemożliwe do wykonania, gdybyśmy nie mieli Ziem Zachodnich. Ale największą naszą zasługą nie jest to, żeśmy te ziemie zaludnili, zaorali i uruchomili fabryki. Największą naszą dumą jest to, żeśmy te ziemie wyrwali z rąk imperializmu niemieckiego, że *ziemie te nie będą nigdy już arsenałem dla niemieckiej agresji*.

Wicepremier Czechosłowacji przybywa do Polski

WARSZAWA. (PR) — Dziś o godz. 10,30 mają przybyć samolotem z Pragi do Warszawy Wicepremier Czechosłowacji *Firlinger* oraz generalny sekretarz czeskosłowackiej Partii Socjalistycznej. Po był gości czechskich w Polsce potrwa trzy dni. Zwiedzą oni Warszawę i ważniejsze ośrodki przemysłowe Polski.

Dolary na wyczerpaniu

Francja, Włochy i Anglia w tarapatkach finansowych

WASZYNGTON (API). — W dobrze poinformowanych kołach amerykańskich panuje przekonanie, że zasoby dolarowe Francji wyczerpane zostaną najpóźniej w ciągu 4 — 6 tygodni, co spowoduje konieczność wyrzeczenia się przez nią importu zboża i węgla ze St. Zjednoczonych.

Francja zwróciła się zapewne o pożyczkę 250 mil. dolarów do Międzynarodowego Banku, ale nie uchroni to jej od kryzysu powstałego na tle deficytu bilansu płatniczego.

Sytuacja Włoch jest, jak stwierdza ją w Waszyngtonie, może jeszcze trudniejsza i one będą musiały zapewne

przerwać import zboża i węgla ze Stanów Zjednoczonych.

Jeśli idzie o W. Brytanię, to w kołach amerykańskich panuje przekonanie, że trapiący ten kraj kryzys, zmu

si go do gwałtownego wycofania się z zobowiązań zaciągniętych w Europie i na Bliskim Wschodzie, zaniem. Zjedn. będą gotowe do zajęcia opróżnionego miejsca.

...Ale Ameryka myśli tylko o sobie

CAMBRIDGE (API). „Zasoby Europy są wystarczające dla pokrycia jej zapotrzebowania i dla zapewnienia pełnego wykorzystania robocizny i ustanowienia zdrowych warunków gospodarczych.

Europa posiada dostateczną ilość węgla, żelaza, rud, aluminium i energii elektrycznej.

To opinia Kirtley'a Mathera, tymczasowego przewodniczącego Kongresu Pomocy Narodom Świata.

Kirtley Mather bawił przez dłuższy czas w Europie i badał sytuację gospodarczą kontynentu. Powiedział on w dalszym ciągu, że Amerykanie potrzebują rynków europejskich, aby uniknąć depresji, która czeka ją mniej więcej za 3 lata. Do tego czasu Ame-

ryka zaspołoci całkowicie potrzeby rynku wewnętrznego i będzie całkowicie zależna od możliwości eksportu swych towarów do Europy.

Zdaniem „Times'a“

Anglii grozi kryzys gabinetowy

LONDYN (PAP). — Dziennik „Times“ donosi, że w londyńskich kołach politycznych koraża od pewnego czasu pogłoski o reorganizacji rządu. „Times“ wyraża nadzieję, że jeżeli zmiany w rządzie nastąpią — to w tym celu, aby osiągnąć w jego łonie jedynomyślność co do środków, które będą przedsięwzięte dla przetrwania nia kryzysu.

„Times“ podkreśla, że niedociągnięcia rządu w dziedzinie gospodarczej, zostały spowodowane wieloma przyczynami natury politycznej, personalnej i administracyjnej.

Zdaniem dziennika, nie ulega wątpliwości, że powody natury politycznej i personalnej odegrały rolę przeważającą. Spowodowały one zwłokę w podjęciu decyzji oraz przyczyniły się

W XX wieku

Warsztat potwornych tortur w Radogoszczy

ŁÓDŹ. (Obsł. wł.) — W drugim dniu procesu *Peltzhausena*, komendanta obozu koncentracyjnego *Radogoszcz*, Sąd wysłuchał zeznań

świadków, którzy potwierdzili tezy zawarte w akcie oskarżenia. B. więzień *Radogoszcza*, *Edward Mastalarski* opisuje jedno z narzędzi tortur, którym był t. zw. „*warsztat*“. Była to skrzynka wypełniona kamieniami, przez którą przewieszano więźnia plecami do góry. Pod kołanami przyciskano torturowanych poprzecznymi belkami, by nie mogli wykonywać żadnych ruchów.

Zwisającą głowę więźnia umieszczano w wiadrze z wodą.

Ułożonych w ten sposób delikwentów bito po nerkach pałkami gumowymi zakończonymi metalami.

Inny świadek mówi o wielkiej śmiertelności wśród więźniów. Podkreśla on, że codziennie wywoził z *Radogoszcza* 6—8 zwłok. Był również okres, że wywoził 24 zmasakrowane białe zwłoki. Część z nich miała ślady kul, większość jednak wykazywała ślady pobicia oraz nosiła głębokie rany. Ogółem w ciągu roku sam świadek wywoził ok. 2 tys. zwłok. Poza tym trupy z *Radogoszcza* wywożone były jeszcze dwoma autami tak, że ilość zamordowanych w ciągu tego roku musiała być znacznie większa.

Zapytany przez przewodniczącego, jaka była przeciętna ilość więźniów, oskarżony stwierdził, że ok. 500 do 600 osób. Przepiętna dzienne śmiertelność w obozie przekraczała za tym 5 procent ogólnego stanu więźniów. W toku rozprawy na plan pierwszy wysuwa się w dalszym ciągu sprawa odpowiedzialności *Peltzhausena* za spalenie *Radogoszcza* wraz z więźniami.

Dzień solidarności słowiańskiej

PRAGA. (Obsł. wł.) — W dniach 6 do 17 bm. odbyły się w Ostrawie na Morawach Dni Słowiańskiej Solidarności z udziałem członków rządu czeskosłowackiego, ambasadora RP w Pradze *Wierbłowski* oraz z udziałem delegacji polskich z Katowic, Krakowa i Warszawy.

W stylu telegraficznym

⊕ BATAWIA — Komunikat wojsk indonezyjskich donosi, że oddziały holenderskie w dalszym ciągu atakują północną i środkową część Jawy.

⊕ BERLIN — Gen. Clay wydał zarządzenie, na mocy którego zniesiona została wszelka cenzura listów i rozmów telefonicznych w amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec.

⊕ PARYŻ — Rada ministrów postanowiła wyłonić komisję dla zwalczania groźby inflacji. Zmniejszono przydział benzyny dla samochodów prywatnych.

CIĘCIA

Łowcy chochlików drukarskich

Młode pokolenie drukarskie jako jedyny typ satyry i humoru uznaje t. zw. „camerobskurantyzm“ — czyli po polsku „kwiatki z oślej łaki“. Ślęczą więc młodzieńcy adepti sztuki pisania nad szpaltami obcych pism i ze szkłem powiększającym wyszukują zapalczywie błędy korektorów, by potem zamieścić je z odpowiednio soczystym komentarzem. Zjadliwość i złośliwość stała się u nich synonimem dowcipu.

W streszczeniu naszej powieści „*Plany MOB wykradzione*“ zdarzył się niezwykle błędny drukarski. Mianowicie zamiast „przy jaźni się“, było wydrukowane „przy się“.

Taka gratka rzadko się zdarza. Natychmiast więc w jednym z dzienników wrocławskich pojawia się seria złośliwych uwag na ten temat, w których nb. chochlik drukarski, a nawet chochlik gramatyczny szalał kilkakrotnie.

Nie posiadamy, niestety, umiaru. Szal zakładania rubryczek „camera obscura“ objął wszystkie niemal tygodniki i wiele dzienników. Drobnym błęd w ogłoszeniu „*Głosu Wielkopolskiego*“ oblatuje z triumfem cały kraj. Z braku miejsca skasowano przegląd pras i nie cytuję się zasadniczych i bardzo trafnych artykułów. Ale niech no wypadnie jakaś literka, natychmiast w całej prasie „dowcipnisie“ chwytają za pióra i dalejże komentować. I to ma być humor? Z tego mamy się śmiać?

Starsi koledzy powinni pouczyć młodszych, że są pewne granice przyzwyczajenia dziennikarskiej, tak jak w każdym innym zawodzie. Czytajmy raczej uważnie własne utwory — i prostajmy własne ścieżki pisarskie. Mniej młodzieńczej buńczuczności, a więcej pracy nad sobą, nad swym stylem. A źródła humoru i dowcipu szukajmy też i poza półkniękami się kładzą drukarskiej czy korekty.

Z wielu listów do Redakcji „Mody i Życia Praktycznego“

„*Moda i Życie Praktyczne*“ jest doradcą i przewodnikiem życiowym tak dla kobiet, jak i dla mężczyzn.

Jestem stałym czytelnikiem tego popularnego pisma, czerpiąc z niego wiele korzyści. Jedynym moim życzeniem jest, aby ukazywał się jak najczęściej

Marian Stępniewski
ZAWIERCIE
ul. Młyn 29, woj. Śląsko-Dąbr.

„*Moda i Życie Praktyczne*“ ukazuje się 3 razy w miesiącu
K 3288

Pandit Nehru wzywa do zakończenia walk

LONDYN. (Obsł. wł.) — Premier rządu indyjskiego *Pandit Nehru* wygłosił przemówienie radiowe, w którym wzywał do zakończenia walk. Sytuacja w Pendżabie, gdzie od trzech tygodni trwają rozruchy jest nadal naprężona

Z tamtej strony Oary

Gdzie są te czasy

„*Der Telegraf*“ doniósł przed kilkoma dniami o niezwykle charakterystycznym obchodzie, urządzonym na jednym z majątków niemieckich przez byłego oficera cesarskich Niemiec. Uroczystość ta odbyła się pod okiem władz okupacyjnych i miała na celu upamiętnienie bitwy pod Tannenbergiem. Jednym z gości pod czas tej ceremonii była p. Matylda Ludendorff, która wygłosiła krótkie historyczne memento.

Okazuje się jednak, że „krótkie, historyczne memento“ z okazji bitwy pod Tannenbergiem bywa wygłaszane nie tylko w junkierskich majątkach niemieckich. W czwartek 5 września br. rozgłoszono londyńska nadała oryginalny montaż dźwiękowy, poświęcony wspomnieniu upadku republiki weimarskiej. W reportażu tym usłyszeliśmy ze zdziwieniem na fali londyńskiej „*Horst Wessel Lied*“ i gromadne wrzaski

„*Sieg Heil*“, usłyszeliśmy głos Goeringa, a z drugiej strony przemówienie Schumachera. Rzeczywiście, nader oryginalna propaganda. Aż się iza w oku kręci... Hej, gdzie te czasy...

Gdzie te czasy — powtarzają radni miasta Berlina. Berlin dzisiaj, jak wiadomo, jest miastem znowu ruchliwym, odgrywa rolę centrum politycznego i kulturalnego Niemiec, ale dotychczas nie jest centralną stolicą Niemiec. Panowie radni, socjaldemokraci, chrześcijańscy demokraci i z Partii Jedności Socjalistycznej przedłożyli właśnie projekty konstytucji miasta Berlina. Zasadnicze różnice polegają, jak się okazuje na tym, czy Berlin należy uważać za miasto, czy też za odrębne państwo autonomiczne. Nie mniej wszyscy zgadzają się z tym, że Berlin musi zostać stolicą. Sofort.

W małym teatrzyku podmiejskim, gdzie zaglądają żołnierze ar-

mii sojusznicy, rozneglizowana artystka kabaretowa uśmiecha się do publiczności i śpiewa głębokim altem:

„Niech sobie mówi, co kto chce, Berlin znowu żyje...“
„Berlin leb wieder“ — oto hasło całych Niemiec.

Jest jeszcze wielu Niemców, którzy na Berlin patrzą z ukosa. Bawarczyacy nigdy nie mogą nabrać sympatii do tego ponurego miasta, które wysysa wszystkie soki żywotne z całego reichu. Każdy jednak kiwa głową z aprobatą, czytając takie zdanie w „*Duesseldorfer Zeitung*“:

„...może ktoś lubić lub nienawidzić Berlina, zawsze jednak podziwiać będziemy fascynujący rytm, wielki rozmach i nieugiętą wolę życia, przejawiającą się w całej pełni na czarnych rynkach...“

My także kiwamy głowami. Berlin, który czerpie swoją energię z czarnego rynku, nie wróży nic dobrego Europie.

Młode bataliony armii przemysłowej

Defilada młodych batalionów armii przemysłowej, wychowanków Szkół Przesposobienia Przemysłowego, która odbyła się w Szczecinie, ukazała pierwszy „rocznik” nowych kadr, jakie jutro obejmą posterunki w naszych warsztatach pracy.

Wśród wielkich przemian Polski współczesnej dwa są zagadnienia największej miary: *przemiana struktury gospodarczej Polski z rolnej na przemysłowo-morsko-rolną i reforma wychowania młodzieży.*

Dwa te zagadnienia, zdawałoby się odległe, łączą się ze sobą najściślej.

Okres neo-romantyzmu

Weszliśmy w okres, który można by nazwać neo-romantyzmem. Romantyzm gestów i słów zastąpił romantyzm czynu, pracy, *działa dokonanego.* Jest to naturalnym następstwem wojny, która była najbardziej gospodarczo-techniczną wojną świata. Czasy pokoju muszą jednak przenieść kult — z *czołgu na traktor, z bombowca — na samolot komunikacyjny, z bomby*

atomowej — na elektrownie atomowe.

Musi powstać w Polsce *kult cyfry, narzędzia pracy, surowca, produktu — i kult umiejętności technicznych, zaradności, precyzji.*

W Polsce przedwojennej nie mógł się rozwinąć przemysł zegarmistrzowski, przemysł precyzyjny — brak było absolutnie kandydatów dośrodek cierpliwych i drobiazgowych do tak żmudnej pracy.

Dzisiaj mamy na Zachodzie przemysł precyzyjny — i potrzeba dlań fachowców. Toteż musi dokonać się przemiana psychiki polskiej.

Stać się to może przez młodzież. Naczelny redaktor pewnego czasopisma w Polsce skarżył się, że w każdej chwili może otrzymać dziesięć dobrych artykułów o Towiańskim, ale musi ze świecą szukać pisarza, który by mu plastycznie opisał, jak wytwarza się np. stół, a co dopiero marzyć o dobrym opisie samolotu raketowego.

Kult cyfry

Nie było u nas kultura techniki, nauk przyrodniczych, matematyki. Cyfra sprowadzała nas na ziemię i zdawało się, że wiąże nam skrzydła.

Dlatego też wychowanie młodzieży — musi stać się bardziej praktyczne, związane z życiem realnym. (W okręgu Bedford w Anglii każdy uczeń szkoły ogólnokształcącej musi jednocześnie zapoznawać się z jakimś rzemiosłem. To jest szkoła praktyczna).

Tragedia

»zbędnej« młodzieży

Przed wojną szkolnictwo zawodowe było dziedziną najbardziej u nas zaniedbaną. Rokrocznie ruszała w świat armia 700.000 młodzieży, nowy rocznik chłopców i dziewcząt kończących lat 14. Zaledwie 12.000 tej młodzieży otrzymywało „fach”, kończąc szkoły zawodowe. Reszta ruszała na poszukiwanie pracy — po omacku niemal.

I powstawał *tragiczny nadmiar rzekomo zbędnej młodzieży*, przede wszystkim na wsi (70 proc. mło-

dzieży wiejskiej). Jedni szli do miast terminować w najokropniejszych warunkach. Przemysł prawie nie wchłaniał młodzieży.

Zaledwie 8 proc. młodzieży pracowało w fabrykach, zatrudniających powyżej 200 robotników. 75 proc. młodzieży pracowało po warsztatach, zatrudniających do 3 pracowników. Były to więc małe warsztaty rzemieślnicze, gdzie terminatorzy byli wyzyskiwani, nie otrzymywali odpowiedniego wykształcenia. Wytwarzała się masa niezadowolonego proletariatu młodzieży wiejskiej i miejskiej.

Na wsi rosło ukryte bezrobocie. 300.000 młodzieży rokrocznie nie mogło uzyskać pracy. Karłowaciały gospodarstwa rolne, rosła bieda na wsi.

Szkola przy fabryce

Chłonność przemysłu Polski dzisiejszej w zakresie sił wyspecjalizowanych jest olbrzymia. Aby tym licznym fabrykom, przede wszystkim na Ziemiach Zachodnich, dostarczyć pracowników wykwalifikowanych — powstał nowy typ szkoły: *Szkoły Przesposobienia Przemysłowego.*

Jest takich szkół już dziś 53 — z czego 31 na Ziemiach Odzyskanych. Z 25.000 — 15.000 znajduje zatrudnienie w przemyśle naszych ziem.

Jest to przeważnie młodzież biedna, pochodząca z licznych rodzin (młodzież mająca powyżej 5 osób rodzeństwa stanowi 20 proc.), sieroty lub dzieci chłopów małorolnych.

Ta młodzież dawniej marnowała się. Dzisiaj staje się cennym narzykiem przyszłych kadr specjalistów.

Szkola ich jest najsłabiej związana z fabryką, w której będą pracować. Cały przebieg szkolenia, jakże różny od przedwojennego smutnego terminowania i biegania za sprawami pani majstrowej — sponjony jest ściśle z rytmem pracy fabrycznej. Uczniowie poznają fabrykę od wewnątrz, żyją z nią i rozumieją jej duszę.

Obok nauki zawodowej *nie zaniedbują przedmiotów ogólno-*

kształcących, wychowania fizycznego, pracy kulturalnej po świetlicach.

Przed paroma miesiącami przyszła do tych szkół młodzież często wygłodniała, zahukana, zbiedzona. Dzisiaj chłopcy ci są już odżywieni, nabrali pewności siebie, wzięli się w rytm pracy. Jutro będą to dobre wyszkoleni, chętni w pracy fachowcy. Otrzymują oznaki honorowe, znanie nowego *szlachectwa polskiego, szlachectwa pracy i specjalizacji.*

Zamiast setek tysięcy bezrobotnych, niewykwalifikowanych, chłopców — absolwenci nauki w dobrej szkole przy fabryce. *Oto jedna z wielkich przemian Polski współczesnej.*

Z. JANKOWSKI.

Z CAŁEJ POLSKI

* **WRZESIEŃ** w Poznaniu odbyła się pod znakiem odbudowy Ratusza, Prace nad wzniesieniem wieży ratuszowej są już w pełnym toku. Konstrukcję wieży ratuszowej podjęła się wykonać do połowy grudnia firma „Mostostal” w Zabrzu.

* **NA 8 LAT WIEZIENIA** skazał Sąd Okręgowy w Pasieku Romana Daniewskiego kierownika agencji pocztowej w Wolicyńcu, powiat Pasieka, za okradanie listów wartościowych oraz paczek, nadsyłanych z zagranicy.

* **OBROTY PORTU SZCZECIŃSKIEGO** wykazały dalszy wzrost. Z 56 tys. ton w lipcu na 81 tys. ton w sierpniu.

* **RUCH BUDOWLANY** w Gdańsku ożywił się. W chwili obecnej buduje się od fundamentów 118 większych budynków.

Związek Wydawnictw Prasowych

Dnia 9 bm. odbyło się w Warszawie organizacyjne zebranie Polskiego Związku Wydawnictw Prasowych, mającego na celu zapewnienie polskiej prasie warunków dalszego jej rozwoju. Zebraniu, reprezentowanemu przez przedstawicieli wszystkich odłamów prasy, przewodniczył ob. *Szczerbiński*. W wyniku obrad powołano zarząd Związku w składzie następującym: prezes — W. Konopka, wiceprezesi: L. Bielski, dr J. Maliniak, sekretarz — T. Malewski, zastępca Fr. Grochowski, skarbnik — B. Szczerbiński, członkowie — S. Dobrzyński, K. Grzybowski, G. Zaleski, Tymczasowa siedziba biura

Związku Wydawnictw Prasowych Warszawa, al. Daszyńskiego 16 I piętro.

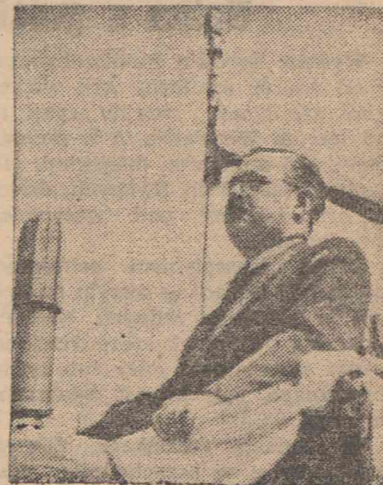
Każdy bierze udział w Konkursie Blyskawicznym: Kto to jest?

Kupon Konkursowy Nr 4

Zdjęcie dzisiejsze przedstawia:

Nazwisko i adres wysyłającego:

Uwaga! Biorącym udział w konkursie przypominamy, że rozwiązanie należy przysłać po zebraniu wszystkich siedmiu kolejnych kuponów.



ROZMAWIAMY Z CZYTELNIKAMI

Jak sprowadzić rodzinę z ZSRR?

Pisze do nas ob. D. Sommer z Wałbrzycha:

„Proszę mnie dokładnie poinformować, dokąd mam się zwrócić, aby uzyskać pozwolenie na przyjazd do Polski moich rodziców, którzy dotychczas pozostają we Lwowie, i jakie dokumenty są do tego potrzebne”.

Jest to list jeden z wielu, które te sprawy porusza. Okazuje się, że tam —

pozostało jeszcze sporo ludzi, którzy z tych czy innych względów

nie skorzystali z akcji repatriacyjnej. W danym wypadku motywem decyzji pozostania na miejscu była obawa, że w razie repatriacji stracą zupełnie kontakt z synami, którzy burza wojenna uniosła w rozmaite strony świata.

Wszystkim zainteresowanym komunikujemy, że w tej sprawie należy się zwrócić do Urzędu dla repatriacji ludności polskiej za granicą — Warszawa, ul. Rakowiecka Nr. 4. Należy tam złożyć osobiście lub wysłać pocztą podanie z uwzglę-

dzeniem nast. danych:

- 1) Stopień pokrewieństwa, starającego się o sprowadzenie, z tym, których pragnie sprowadzić.
 - 2) Dokładna data urodzenia członków rodziny i dokładny ich adres.
 - 3) Wyjaśnienie, dlaczego nie skorzystali z dotychczasowych transportów, organizowanych przez Polską Misję Repatriacyjną.
- W każdym razie *nie należy* zwracać się w tej sprawie do PUR-u, gdyż nie leży to w kompetencji tego urzędu.

Punkt obserwacyjny

Odbronzować i uśmiechnąć się

Nie będę daleki od przesady, jeżeli powiem, iż większość Polaków nosi w swym tornistrze duchowym nie tyle „buławę marszałkowską”, ile: projekt własnego pomnika, szkic pośmiertnej monografii o własnej osobie oraz ewentualnie nagraną na płycie mowę pogrzebową na twą cześć.

Przeglądamy się we własnym duchowym zwierciadle — i dochodzimy do wniosku: popatrz, popatrz, na jakiego ty męża stanu, pisarza, artystę, pioniera gospodarczego wyrosłeś.

Zachwycamy się sami sobą. Wprost wierzyć się niejednemu nie chce, że to ten sam urwipoleć, który jeszcze przed kilku laty na zebraniach koleżeńskich mełł tylko językiem, nosił wyswiechtane ubranie i myślał, skąd pożyczycie parę groszy na obiad — teraz jest człowiekiem o władzy niemal jowiszowej, może podpisywać kwity na milionowe sumy, dysponować losem tysięcy osób.

I w tym podziwiamy dla siebie takich spoważnieliśmy w bardzo wy-

sokim stopniu. Nie tylko zatelefonować do najbliższej odlewni, kazać się oblać brązem i postawić na cokole, uprzednio zapewniwszy sobie odpowiednio uroczyste odstonięcie pomnika.

Każde słowo, które wypowiadamy, na wagę wieków. Każdemu t. zw. „posunięciu” nadajemy „ciężar gatunkowy”. Wiemy, że w postać każdego z wybitnych mężów, pisarzy, artystów itd. wlepiony jest wzrok milionów. I dlatego zapamiętaliśmy, że żyjemy.

Zapomnieliśmy o uśmiechu, gawędzie, weselu czy sentymencie. Wydaje się nam, że jesteśmy obstawieni tysiącem aparatów filmowych, podstuchowych, które notują każdy nasz ruch i każde słowo. Życie nasze coraz bardziej drapuje się togą powagi i rozwagi. Gdzież minęły miłe lata niefrasobliwej cyganerii młodości?

To też na gładzie pisarskiej panegiryk, zlepiony ze steku wyswiechtanych frazesów, poparty kilku cyferkami, „zapożyczonymi” od jakiegoś zastraszono referenta ma wy-

szty kurs, niż utwór zawierający t. zw. „iskrę Bożą”. Robi się bowiem wszystko, by owe iskry przyduś, jako że mogłyby pożar wywołać.

Życie nasze zamienia się w ceremonial. Wypowiadamy zaklęte, sakramentalne słowa w te i tamte dni, ściśle określone według ceremonialu narodowej liturgii.

Gdy zaczął znowu rzeźbić dzieńnikarskie — było to w wielki piątek — kazano mi napisać sprawozdanie z t. zw. grobów w krakowskich kościołach. Poszedłem do archiwum i przepisałem niemal dosłownie sprawozdanie z roku ubiegłego. Szalenie się podobało.

— To będzie dziennikarz! — przepowiadano mi.

Dzisiaj nie mam najmniejszej ochoty, gdy nadejdą dożynki opolskie przejść się do archiwum i wyzbebać słowa, które pisałem w roku ubiegłym. Pragniemy słów nowych. Nie zasklepiajmy się w jednakowym frazesowiczostwie, bo obrzydźmy sobie i innym naszą współczesność. Pozwólmy sobie na większą swobodę w wypowiedzeniu naszych myśli i uczuć. Nie bądźmy niewolnikami frazesów i sloganów.

Pisać — myślimy głośno. Bo inaczej pisanie nie jest nic warte.

Wszelkowiedna biurokracja nie lubi dziś ludzi natchnienia, inwen-

cji, uśmiechu i zmysłu reformatorskiego. Gdyby biurokrata stał na czele konkursu literackiego na wiersz o dożynkach — badałby:

- 1) ile czasu zużyłi poszczególni poeci na napisanie wiersza;
- 2) ile kropił potu wyiali przy tej sposobności;
- 3) jak nabrzmiały im żyły od wysiłku na ich skroniach.

Nagrodę otrzymałby ten poeta, który pisałby najdłużej, z największą ilością zużytego potu i przy największym natężeniu żył na skroniach. Bo ten się naprawdę „napracował”.

Gdy dziś przynoszą humoryści dowcipy do Centrali Skupu Zjednoczenia Przemysłu Satyrycznego w Łodzi, przyjmuje ich magazynier z wagą i wazą. Im dowcip cięższy — tym lepiej płatny. Dowcipy lekkie odrzuca się bez litości.

Rada zakładowa pewnego teatru zażądała usunięcia znanego komika.

— To nie jest poważny pracownik, z niego się wszyscy śmieją. Ledwo pokaże się na scenie, a już ludzie pokładają się ze śmiechu. On kompromituje nas, ludzi poważnych

i ojców rodzin, których każdy bierze na serio.

„Szpilki” za kilka miesięcy będą się reklamować jako „Najpoważniejsze pismo humorystyczne w Polsce”.

Jedną z najwyższych nagród w Polsce będzie odznaczenie „Dla człowieka, który się nigdy nie uśmiechnął”.

Już dawno ktoś zauważył, że jedną z kapitalnych różnic między czło- wiekiem a zwierzęciem jest to, że zwierzęta nie znają śmiechu. We Wrocławiu istnieje szkoła tresury psów. Psy można nauczyć wszystkiego. Słyszałem o psie, który w poniedziałki, gdy był dzień bezmie- sny w Warszawie, wsiadał do kolejki dojazdowej i jechał do Pruszkowa, gdzie w tym dniu wolno było sprzedawać mięso. Słyszałem o takim psie, który mimo że był anal- fabetą umiał czytać w oczach swego pana.

Ale nie słyszałem o psie, który- by się śmiał.

Czyżbyśmy mieli więc zejść na psy?...

A więc — więcej uśmiechu. Mniej ujadania. Więcej pogody, mniej szcze- kania.

ZBIGNIEW GROTOWSKI.

Pierwsze 100 zł

Czytelnik nasz, p. Józef Radziejewski nadesłał nam 100 zł. i pisze w ten sposób:

„Proszę zainicjować zbiorczą publiczną na remont dachów dwu zabytkowych kamieniczek przy kościele św. Elżbiety oraz dachu szp. SS Elżbietanek (tęwe skrzydło). To naprawdę wstyd, że na to nie znalaziono dotąd funduszy. Apel „Słowa Polskiego“ z pewnością trafi do serc i do kieszeni licznych czytelników. Składam na ten cel 100 złotych z mocnym przekonaniem, że znajdę naszą doliczkę”.

Słów tych nie można czytać bez wzruszenia. Wrocław ma Wrocławian! Trochę miasta nie są im objętne. Przywiązanie do miasta, do jego widoków, pamiątek jest faktem bezspornym. Czy to zjawisko jest powszechne? Czy wszyscy czujemy to samo? O tym przekonamy się niebawem. Zobaczymy, jaki odzew znajdzie wśród Wrocławian słowa naszego czytelnika.

SULEK



Największa szkoła muzyczna w Polsce

Kto z nas wie, że we Wrocławiu jest największa szkoła muzyczna w całej Polsce?, że pod względem programowym obejmuje właściwie 3 typy szkół muzycznych?

Narodziny szkoły odbyły się w lutym 1946 r. w jednym małym pokoju i kuchni przy ul. Kościuszki 35. W kilka dni po ogłoszeniu wpisów 200 uczniów obojga płci napłynęło ten „obszerny“ lokal gwarem swoich głosów oraz dysharmonią grających jednocześnie kilku instrumentów. Praca w tych warunkach była trudna, ale szła rażno. Zarówno profesorowie jak i uczniowie wierzyli, że zmieni się na lepsze. I zmieniło się. Z wydatną i życzliwą

pomocą przyszła Okręgowa Komisja Zw.Zaw. odstępując na wyłączny użytek szkoły całe 4-te piętro, pięknie odnowione, we własnym gmachu przy ul. Mazowieckiej 17. I oto rok szkolny 1946/47 zastaje niższą, średnią i umiarkowaną szkołę im. Fr. Chopina zorganizowaną i będącą własnością Dolnośląskiego Towarzystwa Muzycznego, a zatwierdzoną przez Ministerstwo Kultury i Sztuki.

Kierownictwo szkoły nabiera „szerszego oddechu“. Angażuje wciąż nową siłę pedagogiczną. Wśród profesorów przewijają się znane nazwiska z konserwatorium lwowskiego, Wyższej Szkoły Muzycznej w Warszawie i innych.

W chwili obecnej szkoła pod względem liczebnym stoi na pierwszym miejscu w Polsce, kształcąc ponad 1100 uczniów i zatrudniając 47 wykwalifikowanych profesorów.

3 SZKOŁY W JEDNEJ SZKOLE
Jakie zadanie spełniają te 3 typy szkoły muzycznej?

5-letnia szkoła niższa dla dzieci od 7 — 14 lat i 6-letnia średnia dla młodzieży od 15 — 19 l. to szkoły o charakterze czysto zawodowym.

Według nowej reformy szkolnej ukończenie ich ma dać pełne wykształcenie, i uprawnienie do wykonywania zawodu muzycznego.

Nazwa średniej szkoły muzycznej nie jest właściwie ścisła. Z jednej bowiem strony programowo odpowiada dawnemu konserwatorium, z drugiej zaś wkracza w zakres szkoły wyższej i myli się ten, kto sądzi, że poziom jej nie wymaga dużego

wkładu pracy i zdolności ze strony ucznia.

Szkoła umuzykalniająca, to nieznany u nas dotąd typ szkoły dla dorosłych i dzieci, nie mających za miarę poświęcić się muzyce zawodowo, lub których wiek przeszkadza w przyjęciu do szkół zawodowych. Program jej przewiduje jako główny przedmiot lekcje słuchania muzyki. Za cel szkoła stawia sobie stworzenie świadomego słuchacza muzyki oraz wyrobienie w nim łatwości w uchwyteniu istoty muzycznej słuchanego utworu. Instrument, lub przedmiot specjalizacji dodatkowej, jest przez program traktowany drugorzędnie, ma być on pomocą w przygotowaniu do studiowania muzyki.

UCZNIOWIE I ICH ZAMIAŁOWANIA

Szkoła niższa liczy obecnie 400 uczniów, dla których utworzono 15 klas fortepianu i 2 klasy skrzypiec. W szkole średniej uczy się 160 uczniów, rozdzielonych na 4 klasy śpiewu solowego, 3 klasy fortepianu oraz pojedyncze klasy kontrabas, klarnetu i trąbki. Szkoła umuzykalniająca wreszcie podzieliła swoich 450 słuchaczy na 8 grup kursu I i 4 grupy kursu II.

Największą sympatią cieszy się bezwzględnie klasa fortepianu, 2-gie miejsce zajmuje śpiew, 3-ie skrzypce. Natomiast zupełnie po macoszemu jest traktowana przez uczniów klasa instrumentów dętych i smyczkowych. Ministerstwo chcąc przełamać tę niechęć, kładzie specjalny nacisk na rozwój powyższej klasy z zamiarem specjalnego jej stypendjowania a szkoła ze swej strony umożliwia miłośnikom kontrabas, altówki i wiolonczeli bezpłatną naukę.

Biblioteka muzyczna, największa we Wrocławiu, jest wydatną pomocą w pracy nauczyciela i ucznia.

Patrząc na rozwój i osiągnięcia szkoły im. Fr. Chopina dumni możemy być z tego, że na gruzach zniszczonego Wrocławia żyje bujnym życiem placówka, służąca najpiękniejszej formie sztuki — muzyce.

M. HORODYSKA

OFIARY

Na odbudowę zabytkowej kamienicy przy kościele św. Elżbiety — 100 zł złożył N. N.

Na powózki — złotych 364. — złożyła Sp. Ogrod. — Przetwórcza „Witamina“ w Lubaniu.

Komunikat

Dnia 10 bm. o godz. 5 po południu odbędzie się w Izbie Przemysłowo-Handlowej przy ul. Kościuszki Nr. 34 pierwsze zebranie Organizacyjnej Towarzystwa Przyjaciół Polsko-Czechosłowackiej. Obywateli Wrocławia proszeni są o jak najliczniejszy udział.

Z sali sądowej

Proces członków tajnej organizacji

W Wojewódzkim Sądzie Rejonowym rozpoczął się wczoraj proces członków tajnej organizacji. Na ławie oskarżonych zasiadli: S. Kuczer, F. Puławka, F. Wojkowski, O. Puławka, J. Czajkowski, P. Wołkowski, W. Cieśla i K. Czajkowski, oskarżeni o należenie do nielegalnej organizacji, o szereg rabunków z bronią w ręku, o przechowywanie broni i o akcje, zmierzające do obalenia ustroju Państwa Polskiego.

Wszyscy oskarżeni — to młodzieńcy, z których najstarszy liczy 25 lat. Na zadane przez sędziego pytania, czy przyznają się do winy, odpowiadają wykrętnie. Wszyscy wypierają się należania do jakiegokolwiek związku i twierdzą, że takiej organizacji w ogóle nie było. Przywódca tej bandy Kuczer i jego prawa ręka F. Puławka stwierdzają, że należeli do PSL.

Prawie wszyscy zeznają, że Kuczer namawiał ich do zbierania broni, bo: „...broń ta może się przydać. Przyjdzie bowiem dzień, że nastąpi zamach stanu i obecny rząd będzie musiał uciec z kraju“.

KOMUNIKATY i PROGRAMY

Teatry

PAŃSTW. TEATR DOLNOŚLĄSKI
W środę, dn. 10-go bm. godz. 19-ta Podwójny Recital Chopinowski z Marią Wilkomirską i Kazimierzem Wilkomirskim. — Dochód przeznaczony na Odbudowę Warszawy.

TEATR POPULARNY — w środę, dn. 10-go bm. godz. 19-ta wspaniały zespół Edwarda Din - Dona w programie „To czego jeszcze nie było“. Przedaż biletów w kasie Teatru. Zniżki OKZZ ważne.

Kina

„ŚLASK“ — film prod. radz. „Sąd Narodów“.

„ODRA“ — film prod. franc. „Ojczyzna“.

„POLONIA“ — film prod. radz. „Kornik Garbuska“.

„TECZA“ — film prod. amer. „Młodość Tomasa Edisona“.

FOTOPLASTIKON — wyświetla codziennie od godz. 9-tej do 21-szej „Z Jugosławii do Grecji“ — ul. gen. Świerczewskiego 27.

Radio

ŚRODA, 10 września 1947 r.

6.00 Sygnał czasu, gimnastyka, dzieńnik, płyty, program dnia. 6.57 Sygnał czasu. 7.00 Płyty. 7.15 Wiadomości. — 7.30 Płyty. 7.55 Informacje ogólnopolskie. 8.05 Skrzynka PCK. 11.57 Sygnał czasu. 12.06 Wiadomości. 12.10 Przegląd prasy. 12.15 Na swojską nutę. 12.30 Audycja dla wsi. 12.40 Pieśni rosyjskie. 13.00 Z mikrofonem po kraju. 13.10 Muz. i rozrywkowa. — 14.00 Informacje Polskiej Południowej. 14.17 Koncert życzeń. 14.40 Audycja dla dzieci. 15.00 Płyty. 15.20 Pogadanka dla dzieci starszych. 15.40 Utwory na altówkę. 16.00 Dziennik. 16.20 Od taktu do symfonii. 16.40 Przy głosniku. 16.45 Skrzynka techniczna. 16.50 Głos młodych. 17.00 Na muzycznej tań. 17.30 Wiersze o Warszawie. 17.45 Sport. 18.00 Recital wiolowy. 18.20 Państwowa Szkoła Przesposobienia Gospodarczego. 18.30 Koncert rekl. 18.45 Humor u Prusa. 19.00 Z zagadnień świata pracy. 19.10 U naszych przyjaciół. 19.30 Audycja chopinowska. — 20.00 Dziennik wieczorny. 20.20 Melodie świata. 20.40 Aud. rozrywkowa. 20.57 Sygnał czasu. 21.00 Koncert symf. 22.00 Kwadrans prozy. 22.15 Rozmowa muzyczna. 23.00 Ostatnie wiad. 23.10 Program na dzień nast. 23.20 Koncert życzeń. 23.55 Z ostatniej chwili 24.00 Hymn.

CZWARTEK, 11 września 1947 r.

6.05 Gimnastyka, dziennik, muzyka i program. 6.57 Sygnał. 7.00 Muzyka. 7.15 Wied. poranne. 7.30 Muzyka. 7.55 Inf. ogólnop. 8.05 Skrzynka PCK. 11.57 Sygnał. 12.06 Wied. połudn. 12.16 Przegl. prasy stoł. 12.15 Melodie ludowe. 12.30 Miasto czeka na chleb. 12.40 Beethoven — V Sonata F-dur op. 24. 13.00 Z mikrofonem po kraju. 13.10 Koncert rozrywk. 14.00 Inf. Polski połudn. 14.15 Informacje. 14.17 Kolorowe piosenki. 14.37 Pieśni i muzyka węgier. 15.00 Muz. tan. 15.40 Duet fortep. 16.00 Dziennik popoł. 16.20 Zagadki muzyczne. 16.40 Z naszej radiofonii. 16.50 Pogadanka gospodarcza. 17.00 Muzyka dla wszystkich. 18.00 Kącik PPR. 18.10 Muzyka. 18.48 Koncert reklam. 19.00 Audycja TUR-u. 19.10 Aud. dla wojska. 19.40 Pieśni Brahmsa i Griega. 20.00 Z szerokiego świata. 20.25 Melodie włoskie. 21.00 Dziennik wiecz. 21.30 Muzyka tan. 21.45 Sprawa o cień oś. 22.10 Sport. 22.15 Koncert Ork. Tan. P.R. 23.10 Program na jutro. — 23.20 Koncert życzeń.

Nocne dyżury aptek

Pod „CHROBRYM“ — św Wincentego 41
„MURZYNEM“ — Plac Solny 3.
„ŁABĘDZIEM“ — Pułaskiego 16.
„LIPA“ — Moniuszki 11.

Mówią we Wrocławiu...

* **LINIA Nr. 14** z Sepolna na Dworzec Główny nie może ruszyć, bo na jej trasie zapowiadano katastrofę budowlaną. Prawdopodobnie chałupie dopomoczą Zarząd Miasta i sam ją zwali, aby tramwaje nie czekały za długo.

* **WZROK CZĘSTO MYLI**. Kto pałszy na Plac Grunwaldzki, najczęściej nie zdaje sobie sprawy z jego ogromu. A przecież od Mostu Grunwaldzkiego do mostu na Zalesie jest blisko półtora kilometra!

* **INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW** budowlanych poszukuje na placetę dyżury Pogotowie Budowlane Zarządu Miejskiego, które wobec katastrof do mów pełni teraz niustającą służbę.

* **MILIONY KSIĄZEK** wędruje na rynek dla młodzieży szkolnej. 30 milionów druków wypuszczają Państwo

we Złoty Wydawnictwo Szkolnych. We Wrocławiu placówka tej instytucji sprzedała w ciągu miesiąca 250 tysięcy podręczników dla młodzieży. W tym roku z książkami szkolnymi będzie już znacznie lepiej.

* **UCZENI CZESZY** bawili wczoraj na Uniwersytecie Wrocławskim, podejmowani przez rektora. Zwiędzili oni Ossolineum, Retusz, Polskie Radio i Pafawag.

* **100 DNI** trwać będzie wystawa Ziemi Odzyskanych w r. 1948 we Wrocławiu. Obwarcie nastąpi 9 maja. W związku z tym Zarząd Miasta otrzymał 118 milionów na uporządkowanie ulic. Remont pawilonów wystawowych z Helą Ludową na czele już się zaczyna. I na ten cel są pieniądze: tymczasem 55 milionów. Czasu niedużo, zima za pasem, trzeba się spieszyć.

6.000 dzieci pod stałą opieką

Walka z gruźlicą naczelnym postulatem nadzoru sanitarnego

Wydział Zdrowia Publicznego sprawuje nadzór sanitarny nad wszystkimi szpitalami, znajdującymi się na terenie Wrocławia, a w szczególności nad szpitalami miejskimi, jak: szpital Wszystkich Świętych, dziecięcy oraz żakażny pod wezwaniem św. Jadwigi.

Dzięki szczepieniom ochronnym nie notuje się ani w samym mieście, ani w powiecie żadnych epidemii. Zdarzają się jednak sporadyczne wypadki szkarlatyny, odry lub tyfusu brzusznego, natychmiast zgłaszane i leczone.

W czterech Ośrodkach Zdrowia zgrupowane są przyrodnice: przeciwgruźlicze, przeciw - weneryczne, przeciw jaglicze, ogólne, szkolne, sportowe, lekarskie, stacje opieki nad matką i dzieckiem oraz nad kobietą ciężarną.

Na 2.500 dzieci, które w ubiegłym półroczu zgłosiły się po raz pierwszy do badania, 1.450, czyli 60 proc. wykazuje niewątpliwie zmiany gruźlicze.

Z niemiecką piosenką po ulicach miasta

(Za) Prawdopodobnie na skutek coraz liczniejszych antypolskich wystąpień przywódców niemieckich na Zachodzie, Niemcy na terenie naszego miasta stają się coraz to pewniejsi i bezczelniejsi.

Coraz częściej dowiadujemy się o ucieczkach Niemców z transportów idących do strefy okupacyjnej, a jeszcze liczniejsze są wypadki ukrywania się przed wyjazdem. Społeczeństwo jest stosunkowo bierne we wszystkich tych wypadkach.

Ostatnio MO zatrzymała dwóch Niemców: Treska Rudolfa i Komolka Leona zam. w Dużych Masłowicach, ul. Lubelska 23, za to, że wywołali awanturę, a następnie paradyjąc po ulicy śpiewali na głos niemieckie piosenki wojskowe. Okazało się, że obaj uchylili się od wyjazdu do Niemiec. Aresztowano też Niemkę Cojłką Annę, która publicznie rzucała obelgi na Rząd i Państwo Polskie. Wszyscy będą odpowiadać przed tutejszym Sądem Okr.

licze, reszta zaś jest poważnie zagrożona.

Istnieje stała współpraca z Przychodnią Przeciwgruźliczą dla dorosłych, która wykrywszy wypadek gruźlicy u któregoś z rodziców, powierza dziecko szczególnej opiece przychodni dziecięcej.

Dzieci anemicznych, wątłych, niedożywionych, pochodzących z rodzin gruźliczych, obowiązanych zgłaszać się co pewien czas na badania kontrolne, jest 6.000! Wysła się je w miarę potrzeby i możliwości do sanatoriów i prewentoriów w Zakopanem, Istebnej, Andrychowcie i Kamienniej Górze.

Przychodnia posiada aparat Rentgena oraz własne laboratorium, nie dysponuje jednak najnowszym sprzętem strępotompną, która leczy podobno nawet wybitnie zaawansowane procesy gruźlicze.

Procent śmiertelności wśród dzieci nie jest wysoki. Niech to jednak nie usypia naszej czujności. Gruźlica bowiem jest oporna i zjadliwa, prawdziwy „wróg nr 1“ człowieka.

Przed nowym rokiem akademickim

Na pierwszy rok studiów Uniwersytetu Politechniki wrocławskiej zgłosiło się dotychczas 3.759 kandydatów.

Wydział Humanistyczny, Wydział Prawno-administracyjny i Wydział Przyrodniczy rozporządza jeszcze wolnymi miejscami. Natomiast Wydział Lekarski ma, jak w ub. roku, nieproporcjonalną ilość zgłaszających się. Na 250 miejsc złożyło podania o przyjęcie 652 osoby. Oddział Farmacji na 100 miejsc na 217 zgłoszeń. Na Stomatologię wrocławską zgłosiło się 321 kandydatów na 100 miejsc, a na Wydział Medycyny Weterynaryjnej, posiadającej również 100 miejsc zgłosiło się 240 kandydatów.

Wpisy na Politechnikę wykazały wielki napływ kandydatów na Wydział Elektryczny-Mechaniczny. Na 130 miejsc zgłosiło się dotychczas 543 kandydatów.

Podają o zwolnienie od egzaminów konkursowych złożyło 320 osób, z których wielu jest zasłużonymi bojownikami w walce o niepodległość lub działaczami społecznymi.

Do Obywatelskiej Komisji Opiniodawczej przy egzaminach Konkursowych na pierwszy rok studiów wybrano 60 przedstawicieli Związków Zawod. i Związ. Samopomocy Chłopskiej.

30 tysięcy złotych

Ukrainki czując pismo nosem zbiegł, natomiast Musiała zdotano przytrzymać. W czasie dochodzenia Musiał przyznał się do winy. Twierdził on, że część tych pieniędzy mu skradziono i dlatego unikał rozliczenia.

Redakcja „SŁOWA POLSKIEGO“ zakupi wszelkiego rodzaju „Silęstana“, tj. książki, mapy i wszelkie druki odnoszące się do Ziemi Śląskiej, obojętnie w jakim języku pisane. Zgłaszać do Sekretariatu Redakcji, ul. Krupnicza 13.

Blonder pobity!

Ciupryk gromi mistrza Polski

W Hali Sportowej ZKS-u Wrocław rozegrano interesujący turniej tenisa stołowego z udziałem mistrza ping-pongowego Polski — Szymona Blondera, reprezentującego barwy Cracovii. Blonder zakwalifikował się wprawdzie do finału, ale w grze pokazowej z Ciuprykiem (AZS) poniósł sromotną porażkę 8:21, 16:21. Krakowianin grał zbyt nerwowo, mało atak-

wał, w przeciwieństwie do Ciupryka, który rozwiązał walkę b. mądrze, taktycznie grając spokojnie i pewnie.

W turnieju brało udział 16 zawodników z nast. klubów: Cracovia, AZS Wr., ZKS - Wr., Gwiazda - Wr., Spółem Wr., YMCA Wr., OM TUR Jelenia Góra, ZKS Wałbrzych i RKS Chorzów.

Po przeprowadzeniu eliminacji w poniedziałek, do gier finałowych zakwalifikowali się nast. zawodnicy: Blonder (Cracovia), Ciupryk (AZS), Kulkawka (ZKS), Kugiel (Gwiazda) i Arbach (Gwiazda).

Dla zwycięzcy turnieju ufundowany został srebrny puchar.

Półkoszek

grał przeciw Szwajcarom

Znany do niedawna środkowy po mocnik Paławagu i reprezentant Dolnego Śląska, gra obecnie w warszawskim Okęciu. Na ostatnim meczu międzynarodowych drużyn robotniczych Basel Szwajcaria — Warszawa, Półkoszek grał w reprezentacji stolicy na pozycji l. pomocnika.

Automobilisci radzą

Zarząd Automobilklubu Wrocław, zawiadamia wszystkich członków o zebraniu, jakie odbędzie się jutro t. j. we czwartek o godz. 17-tej w lokalu własnym przy ul. Boya-Zeleńskiego.



Wynikiem zwycięstwa o tytuł mistrza Polski w konkurencji górskiej apierata skreślił pozdrowienia dla naszych czytelników.

Zjednoczenie Przemysłu Budowy Maszyn Włókienniczych
 Łódź, Plac Zwycięstwa 2, tel. 133-28, 191-43, 268-41
zaangażuje Dyrektora Ginnazjum Przemysłowego w Dzierżoniowie na Dolnym Śląsku

Warunki przyjęcia: Wyższe wykształcenie techniczne lub pedagogiczne, praktyka w szkolnictwie zawodowym pożądana, mieszkanie zapewnione. Podania wraz z życiorysem i odpisem świadectw należy składać w Wydziale Personalnym Zjednoczenia. K 3208

Powszechna Spółdzielnia Spożyców „WSPÓLNOTA“
 Kowary k. Jeleniej Góry

sprzeda: 2 konie szpaki lat 9, tabor, wozy, platformy, sanie, bryczkę

Centrala Zbytu Samochodów
 oddział Wrocław ul. Gajowicka 135, tel. 241
sprzedaje bez ograniczeń
 różne używane części i zespoły samochodowe m. in. silniki, sprzęgła, tylne mosty i t.p. K 3313

OGŁOSZENIE O PRZETARGU
 Państwowa Fabryka Przemysłu Jedwabniczo - Galanteryjnego Nr. 13 w Kamiennej Górze ogłasza przetarg na budowę ogrodzenia murem z ciosu obiektu fabrycznego, murywanej portierni oraz żel-betonowego magazynu materiałów łatwopalnych. Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do dnia 25 września b.r., godz. 12, po czym nastąpi ich rozpatrzenie. Informacji udzieli Wydział Techniczny fabryki, przy ul. Jedwabnej 8. Dyrekcja fabryki zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty, zmniejszenia ilości robót, podziału ich pomiędzy firmy i unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i bez uznania pretensji firm do odszkodowania. Państwowa Fabryka Przemysłu Jedwabniczo - Galanteryjnego Nr. 13 w Kamiennej Górze K 3291

ZARZĄD MIEJSKI ŻAGANIA
poszukuje dla Miejskiego Ginnazjum i Liceum Ogólnokształcącego w Żaganiu

nauczycieli do języka polskiego, łaciny, niemieckiego, angielskiego, historii, geografii, biologii, matematyki, fizyki, chemii, robót ręcznych i ćwiczeń cielesnych.

Warunki bardzo dobre. Mieszkanie zapewnione. Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja Ginnazjum. K 3273

Lakierowanie: samochodów, motocykli i rowerów oraz szyldy i reklamy świetlne
»SZTUKA«
 G. Zapolskiej 2 (róg Świerczewskiego) K 3212 15 - 11.

Dolnego Śląska

* **DOLNY ŚLĄSK** uroczyście obchodzi rocznicę Reformy Rolnej. Specjalne uroczystości odbyły się we wszystkich powiatach. Nic dziwnego, jeśli się zważy, że w posiadaniu chłopów dolnośląskiego jest milion ha ziemi, że wręczono już osadnikom 35.000 aktów nadania własności. Bardzo okazałe wypadły uroczystości w Kątach wrocławskich, Pieszczych (pow. Dzierżoniów), Krzeszowie (pow. Kamienna Góra), Solicach Dolnych koło Wałbrzycha. By stryżycy Dolnej (pow. Świdnica) w gromadzie Zielenicy, pow. Brzeg nad Odrą.

* **2300 PRYWATNYCH PRZEDSIĘBIORSTW PRZEMYSŁOWYCH** znajduje się na Ziemiach Odzyskanych. Najliczniej reprezentowany jest przemysł spożywczy z 1450 przedsiębiorstwami. Najwięcej przedsięwzięć terenowych jest w okręgu Wrocławskiej Izby Przemysłowo-Handlowej, gdzie znajduje się 780 zakładów, na Opolszczyźnie jest 350 zakładów, na Ziemi Lubuskiej 180, w rejonie olsztyńskim 195, szczecińskim 385.

* **SZKOLNICTWO ZAWODOWE** na terenie województwa wrocławskiego rozwija się niezwykle pomyślnie. Czynnymi jest 47 państwowych szkół zawodowych, do których uczęszcza 4000 młodzieży. Grono nauczycielskie składa się z 425 os. Poza tym 9000 młodzieży uczęszcza do popołudniowych szkół zawodowych.

* **W KILKU MIEJSCOWOŚCIACH GÓRSKICH** pow. bystrzyckiego spada już śnieg. Wczesna zima nie jest zła — szczególnie w górach.

* **NIE MA JUŻ WOLNYCH SKLEPÓW** do objęcia w Jeleniej Górze. Smutne, ale prawdziwe.

* **TRWAJĄ SPORY O TO**, czy ołtarz szafkowy w krużganku kościoła parafialnego w Świdnicy jest dziełem samego mistrza, czy też któregoś z uczniów Wita Stwosza. (wł.)

10 wreszcie **Ze starych kronik dolnośląskich**

1479 — Biskup wrocławski Rudolf poświęca kościół św. Jerzego w Kłodzku.

Ryby

żywe, śnięte i wędzone dorsz mrożony konserwy, hurt-detal **poleca Spółdzielnia Rybacka** Kuźnicza 59 Roosevelta 7 K 3320

Szkoła Piastunek

opiekunek niemowląt i małych dzieci przy klinice pediatrycznej Uniw. Wrocławskiego rozpoczyna roczny kurs nauki wraz z internatem 15. 9. 47 r. Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela kancelaria kliniki pediatrycznej ul. Hoene Wrońskiego 13, w godz. 10 — 13-tej. K 3310

Sery: tylicy, trapistów, edamski, holenderski i inne

HURT SKŁAD NABIAŁU DETAL MICHAŁ MIELNICZUK H. Pobożnego 1. 8066

Wytwórnia Korków we Wrocławiu, ul. Św. Wincentego 11 (obok pl. Strzeleckiego) poleca **KORKI** kupuje korki wszystkich wielkości oraz przyjmuje do przeróbki. 7989

Kupię każdą ilość noży taśmowych do wyoiniek kartonowych również noży do nacinania i zgniatania Oferty z podaniem ilości, gatunku i ceny pod H.K.P. 85 do Administracji K 3244

Poszukuję nauczyciela języka francuskiego Zgłoszenia w Redakcji „Słowa Polskiego“, ul. Krupnicza 16 w godz. K 3212 15 - 11.

Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Dolnośląskiego

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

1. Odbudowę linii wysokiego napięcia 40 kV na odcinku Czechnica — Brzeg dług. 33 km.

Podkłady ofertowe można otrzymać w sekretariacie Dyrekcji Wrocławskiej ZEODS Wrocław, plac Powstańców Śląskich 11 pokój 24 w godzinach biurowych.

Bliższe wyjaśnienia udziela Wydział Sieci w tymże gmachu pokój 33. Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w Zarządzie Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Dolnośląskiego Jelenia Góra, ul. Bogusławskiego 2, pokój Nr. 24 (Sekretariat Techniczny) w terminie do dnia 20 września 1947 r., godz. 10-ta.

Do ofert winno być dołączone wadium gwarancyjne na kwotę równą 5 proc. sumy oferowanej.

Komisyjne otwarcie kopert i rozpatrzenie ofert będzie przeprowadzone w powyższym terminie w gabinecie Dyrektora Technicznego Z. E. O. Ds w Jeleniej Górze.

Dyrekcja Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Dolnośląskiego zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, bez względu na wysokość oferowanej sumy, podział roboty na kilku oferentów, względnie unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. **ZJEDNOCZENIE ENERGETYCZNE OKRĘGU DOLNOŚLĄSKIEGO** K 3317

Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Dolnośląskiego Jelenia Góra, ul. Bogusławskiego 2

ogłasza

ZE TERMIN PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO na remont kotła nr 9 elektrowni w Skaleczynie przesuwają się z dnia 5-go września rb. na **DZIEŃ 19 WRZESNIA rb.**

Wszelkie niezbędne dane (podkłady), otrzymać można na miejscu w Elektrowni Skaleczno, stacja kolejowa Soinawka Średnia.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach w Zarządzie Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Dolnośląskiego Jelenia Góra, ul. Bogusławskiego 2, pok. 24 (sekretariat techniczny) w terminie do dnia 19-go września 1947, godz. 10.

Do oferty winno być dołączone weksle gwarancyjne na kwotę równą 5 proc. sumy ofertowej.

Komisyjne otwarcie kopert i rozpatrzenie ofert będzie przeprowadzone w powyższym terminie w gabinecie Dyrektora Technicznego ZEODS.

Dyrekcja Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Dolnośląskiego zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej kwoty, podział roboty na kilku oferentów, względnie unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. **ZJEDNOCZENIE ENERGETYCZNE OKRĘGU DOLNOŚLĄSKIEGO** K 3316

Zjednoczenie Przemysłu Metali Nieżelaznych w Katowicach, ul. Podgórna 4

ogłasza

Dyrekcja Techniczna Metali Kolorowych

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie muru oporowego oraz przebudowę Rozdrabialni Rudy w Zakładach Hutniczo-Górnich Niklu „Szkлары“ powiat Ząbkowice D./Śl.

Podkłady ofertowe można otrzymać w sekretariacie Dyrekcji Technicznej Metali Kolorowych, pokój nr 6 Z.P.M.N. w Katowicach, względnie w Dyrekcji Zakładów Hutniczo-Górnich Niklu w Szklarach. Termin składania ofert upływa z dniem 20 września 1947 r., godzina 12-ta.

Oferty należy przesyłać w zalakowanych podwójnych kopertach do Dyrekcji Technicznej Metali Kolorowych Z.P.M.N. w Katowicach opatrzonej napisem: „Oferta na wykonanie muru oporowego oraz przebudowę Rozdrabialni Rudy w Hucie Niklu w Szklarach“.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone do banku wadium w wysokości 1% od sumy oferowanej.

Zjednoczenie Przemysłu Metali Nieżelaznych zastrzega sobie wybór oferenta bez względu na wynik przetargu jak również unieważnienie przetargu bez podania powodu i odszkodowania.

Otwarcie ofert nastąpi 20 września 1947 r. o godz. 13-tej. K 3297

Państwowa Fabryka Sztucznego Jedwabiu Nr 3 we Wrocławiu

ogłasza najeźszym

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na remont lokalu żłóbka fabrycznego.

Podkłady ofertowe, wszelkie wyjaśnienia otrzymać można w Biurze Zaopatrzenia i Zbytu w fabryce.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na remont żłóbka fabrycznego“ do dnia 15.9.47. godz. 12-ta, w którym to terminie nastąpi komisyjne otwarcie kopert.

Do oferty należy dołączyć dowód wpłacenia wadium w wysokości zł 20.000 do Miejskiej KKO we Wrocławiu.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta i unieważnienia przetargu bez uznania pretensji firm do odszkodowania. K 3272

OGŁOSZENIE

O PRZETARGU NIEOGRANICZONYM

Dyrekcja Państwowego Monopoli Spirytusowego ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę

50.000 szt. skrzyń uniwersalnych do wyrobów PMS dla butelek o pojemności 1 l, 0,5 l i 0,25 l.

Termin wykonania — do dnia 1 grudnia 1947 r.

Dostawa — sukcesywnie, partiami.

Cenę należy rozumieć loco wagon stacja załadowania.

Bliższe informacje oraz rysunki skrzyń i warunki techniczne można otrzymać codziennie w godz. 10 — 12 w Biurze Zakupów Materiałów Pomocniczych DPMS w Warszawie, ul. Leszno 1.

Oferty z podaniem ceny, warunków wykonania i płatności należy składać w zalakowanych kopertach bez żadnych znaków firmowych z napisem „Oferta na skrzynie uniwersalne“ w Kancelarii Głównej Dyrekcji PMS w Warszawie, ul. Leszno 1 do godz. 13-tej dnia 25-go września 1947 r., po czym nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty należy załączyć kwit wadialny na sumę zł 50.000 (złoty pięćdziesiąt tysięcy).

Oferta obowiązuje w ciągu 30-tu dni od daty otwarcia.

Wadia dotyczące nieprzyjętych ofert będą zwrócone w ciągu 15 dni od daty otwarcia ofert.

Dyrekcja PMS zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz bez zobowiązania ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań, prawo częściowego skorzystania z oferty, a także prawo wyboru przedsiębiorcy bez względu na wynik przetargu. K 3319

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

DRUT NAWOJOWY — MOTORKI kupują, sprzedają Wrocław. Ofiar Oświęcimskich 19 „Elektrotechnika“ 7812

„SPÓŁKA Instalatorów“ ul. Kluczborska 30, z powodu likwidacji wzywa wierzycieli i dłużników do uregulowania swoich pretensji, do dnia 30 września. 1947. 7818

KSIEGARNIA wypożyczalnia książek „Lektor“ Stalina 20 książki naukowe, beletrystyczne, podręczniki szkolne. Kupno — sprzedaż — zamiana K 3194

ŁÓŻKO metalowe w dobrym stanie kupię, ul. T. Kościuszki 80 sklep. 8052

SPRZEDAM radio, prąd zmienny — Ujejskiego 32, Karłowice. 8046

WEDLINIARNIĘ z powodu choroby odstąpię — Wrocław, — Sepolno, Wróblewskiego 15, Downarowicz. 8057

SKLEP spożywczo — kolonialny z mieszkaniem w ruchliwym punkcie odstąpię. Wiadomość: ul. Kollataja 32 „Wiesława“ 8063

SZTANCE do mydła kupię, względnie szachowca do wykonania sztancy nowej. Wrocław, Mennicza 40 „Merkur“ Wytwórnia mydła. K-3278

KOPERTY, specjalność różnych wymiarów oraz inne artykuły papiernicze poleca po cenach niskich Firma K. Turski, Kraków, Prażmowskiego 9/6. Prowincja za zaliczeniem. K 3281

CICHEGO wspólnika z kapitałem do 40 tysięcy poszukuję. Oferty pod „Hendel“ do „Słowa Polskiego“ Krupnicza 13. 8080

PIECYKÓW szmatowych, kilka większych kupię. Biuro Fabryki, Kaszubska 16 (obok Pomorskiej). 8064

Z POWODU choroby odstąpię sklep nedejący się na wszelką branżę. Blizsze wiadomości codziennie między 3 — 4 godz. Sienkiewicza 62. 8069

SAMOCHÓD DKW, osobowy do sprzedania. Wiadomość: Niemcza pow. Dzierżonów, Drogeria. 8083

MANEKIN męski i damski kupię. Zakład krawiecki ul. Grabieżyńska 75. 8053

MĘSKI nowy czarny płaszcz i frak do sprzedania. Ul. Okrzei 13 m. 2. Ogł. dać 15 — 19. 8056

OWCZARKI wिल्czy rasowe od godz. 17 — 19 Noakowskiego 26 przedostatni przystanek 12-ski w prawo. 8088

DUŻY lokal handlowy — Świdnicka nr. 32 i p. tanio odstąpię. Wiadomość na miejscu. 9017

WALCE ZŁOTNICZE, aparat do tonienia oraz inne instrumenty złotnicze kupię. Oferty do Biura Ogłoszeń Trybuny Dolnośląskiej. Plac Bohaterów Ghetta 4. K 3300

ZGUBY — UNIEWAŻNIENIA

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Dębica. Feliks Niedojędo, Wrocław. Piwna 21 m. 10. 8079

ZOSTAŁA skradziona karta rejestracji RKU. Proszę łaskawie o zwrot pod adresem: Wiśniewski Henryk — Wrocław, ul. Cieszyńska 21 m. 14 3 p. 8060

CHMIELEWSKA Helena, Szczyrek Krystyna — znalezione legitymacje do odebrania w Restauracji „Wielkopolskiej“ ul. Kiełbańska 7a. 8062

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracji RKU Tarnów wystawioną na nazwisko Bajorek Bolesław, zam. Świdnica, ul. Srodkowa 5. K-3227

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rozpoznawczą na nazwisko Sowiński Jan, Zwierzyniec, p. Wołów. 8004

UNIEWAŻNIAM zagubioną wojskową kartę rejestracyjną, odcinki wymeldowania i zameldowania na nazwisko Kania Franciszek, zam. Bolesławice, gm. Jaworzyna, pow. Świdnica. K-3227a

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę ewakuacyjną i inne dokumenty na nazwisko Stolar Jakub, Świdnica, Pułaskiego 32. K-3229

UNIEWAŻNIAM zagubioną książeczkę wojskową wydaną przez RKU Kłodzko na nazwisko: Parniewicz Karelis, zam. Pawłowice, pow. Bystrzyca. K-3271

UNIEWAŻNIAM zagubione prawo jazdy motocyklowe Rogulskiego Józefa. 8076

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę ewakuacyjną oraz kartę majątkową Czuchnickiego Józefa. 8077

UNIEWAŻNIAM skradzione: kartę repatriacyjną wydaną Gdynia, żywnościową, odzieżową, Krępcich Janiny. 8081

UNIEWAŻNIAM kartę rozpoznawczą, zaświadczenia partyzanckie, kartę rejestracyjną RKU Kłodzko — Grodek Józef — Dolny Pomianów, pow. Ząbkowice. 8070

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę rejestracyjną RKU Kraków na nazwisko Wielogórski Marian. 8059

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę ewakuacyjną wydaną Lwów na nazwisko Chodora Antoniego. 8091

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty, kartę rejestracyjną, dowód osobisty, na nazwisko Łuczak Ignacy. 8087

UNIEWAŻNIAM kartę rejestracyjną RKU Świdnica, amatorskie prawo jazdy, legitymację służbową, odcinek zameldowania, legitymację Ubezpieczalni, zaświadczenie rejestracyjne na nazwisko Matczak Jan. 9003

UNIEWAŻNIAM kartę rejestracyjną RKU Tarnowskie Góry, na nazwisko Maniecki Antoni. 8065

UNIEWAŻNIAM kartę rejestracyjną RKU Nowy Sącz, na nazwisko Będziany Józef. 8066

UNIEWAŻNIAM skradzione zaświadczenie RKU Konin nr. 777, legitymację nauczycielską, oraz wszystkie dokumenty na nazwisko Bojanowski Stanisław. 9002

UNIEWAŻNIAM kartę rejestracyjną RKU Nowy Sącz, na nazwisko Mrówka Mieczysław. 8097

UNIEWAŻNIAM dowód tożsamości, kartę rejestracyjną RKU Nowy Sącz, książkę konia, na nazwisko Grochowicki Augustyn. 8098

UNIEWAŻNIAM legitymację pracy, metrykę urodzenia, kartę repatriacyjną, na nazwisko Narkiewicz Aniela. 8069

UNIEWAŻNIAM legitymację służbową wydaną przez Wrocławski Urząd Wojewódzki Nr. 33651, na nazwisko Kamińska Zofia. 9000

UNIEWAŻNIAM zaświadczenie na wyrobienie dowodu tożsamości, prawo jazdy UNRRA, zaświadczenie rejestracyjne RKU Gorlice, legitymacje: Związku Zawodowego, Ubezpieczalni, odcinek zameldowania na nazwisko Kmek Franciszek. 9001

UNIEWAŻNIAM wszystkie skradzione dokumenty na nazwisko Anna Szabo. 9016

POSAD POSZUKUJĄ

KSIEGOWY samodzielny poszukuje pracy. Cieszyńska 4 m. 9. 8016

MONTER, własne narzędzia — instalacje wodno — sanitarne, centr. ogrzewania, przyjmie pracę. Łaskawe zgłoszenia: Traugutta 140 m. 7. 8045

POMOCNIK cukierniczo — piekarski poszukuje jakiegokolwiek pracy. Zgłoszenia: kiosk Grand Hotelu. K-3275

MAGISTER praw, angielski, francuski, niemiecki perfect korespondent. Poszukuje odpowiedniego stanowiska. Zgłoszenia: Wspólnota, Kraków, Plac Wszystkich Świętych 8 pod „109“ K-3280

SZOFER — mechanik poszukuje pracy. Oferty: Kłodzko „Czytelnik“, Bol. Chrobrego 2. K-3284

MASZYNISTKA rutynowana, długoletnia praktyka biurowa szuka pracy stałej lub dorywczej. Sw. Wojciecha 62/7. 8084

OSOBA inteligentna, wiek 40-ka, poszukuje jakiegokolwiek pracy. Zgłoszenia: „Słowo Polskie“ pod „praca“. 8058

SEKRETARKA, biegła stenografia, maszynopismo, samodzielna korespondentka handlowa. Oferty pod „Praca“ „Słowo Polskie“. 8055

WOLNE POSADY

KRAWCÓW, sztukowców poszukuje uniwersytecka pracownia krawiecka. Urszulanek 27/28. 8051

POTRZEBNA gospodyni uczeniwa do pojedynczej osoby. Warunki dobre. Zgłoszenia: „Słowo Polskie“ Krupnicza 13 pod „Gospodyni“. 8065



Mieszkańcy Pakistanu biorą tłumnie udział w świętach Id ul Fite, w czasie których Wielki Kapłan wznosił modły za pomyślność Pakistanu. Na zdjęciu moment pozdrowienia wzajemnego i zawieranieMajorności przez uczestników modlitw.

POSZUKUJEMY buchaltera — bilansistę na stanowisko kierownicze. Zgłoszenia: Widok 10, Centrala Gospodarcza Spółdzielni Ogrodniczych. K-3277

ZAKŁAD krawiecki zatrudni chałupnika — Wojciecha 52/3. 8067

ZARZĄD Okręgowy Związku Inwalidów Wojennych RP we Wrocławiu ul. Gwarna 4 natychmiast zaangażuje 2 techników budowlanych dla Sanatorium Przeciwegruźliczego w Sokolowsku, pow. Wałbrzych. Warunki bardzo dobre do omówienia w Zarządzie Okręgowym. 8050

PAŃSTWOWE Gimnazjum i Liceum Handlowe poszukuje nauczycieli: księgowości, arytmetyki handlowej, polskiego i historii. Wrocław, Sw. Wojciecha 64 m. 9, od godz. 18 do 21. 9029

SPECJALISTĘ do wyrobu kawy zbożowej poszukuję. Zgłoszenia „Poste — restante“, poczta Niemcza „Marmur“. 8082

CUKIERNIA „Europejska“, Fredry 2 przyjmie dobrego cukiernika i piekacza. 8086

POTRZEBNA gospodyni na plebanii. Domanice poczta i kolej Imbramowice. 8092

RADIOTECHNIK poszukuje wspólnika ze sklepem. Oferty do „Słowa Polskiego“ pod „128“. 8089

NAUKA

KORRESPONDENCYJNE Kursy Księgowości. Informacje Lublin, skr. poczt nr. 105. K 3162

LOKALE

STUDENT medycyny poszukuje pokoju. Zgłoszenia do redakcji pod „8061“. 8061

POSZUKUJĘ lokalu handlowego w okolicy ul. Pomorskiej, Stalina, Świerczewskiego, Świdnickiej. Zgłoszenia: „Słowo Polskie“ pod „Sklep“. 8028

ZAMIENIĘ 3 pokojowe mieszkanie z wygodami przy ul. Traugutta 88/6 (dojazd 5-tką) na domek z ogrodem. 8076

ZAMIENIĘ 5-pokojowy, umeblowany domek z ogródkiem w Cieplicach na 3-pokojowe mieszkanie we Wrocławiu najchętniej Karłowice, Sepolno. Wrocław, Sienkiewicza 2 m. 5. 8085

POSZUKUJĘ 2 — 3 pokoje, kuchnia, łazienka zwrot kosztów remontu. — Zgłoszenia pl. Legnicki 21, sklep żelaźny. 8090

POSZUKIWANIA RODZIN

MIYMARZA Jena i syna Józefa poszukuje żona Młynarz Zofia, zam. Lesznica, pow. Kamienna Góra. 9004

RÓŻNE

SAMOCHOODY do wynajęcia DPS Wrocław, Nowowojewska 20/22, tel. 3032 K-2696

FABRYKA Cukierników i czekolady „Delicja“, Łódź, Zeromskiego 31 poleca: cukierniki, karmelki i czekolady w dużym wyborze. Wysłamy za zaliczeniem. Cennik na żądanie. K-3283

Z DNIEM 1. 9. 47 r. otwarty został zakład krawiecki — Chudy Leon, Wrocław, Spółdzielcza 4 m. 3. 8047

TRANSPORTY — EKSPEDYCJA szybko — solidnie Biuro „Transal“ Wrocław, Świdnicka 10. K-3194

FOTOGRAFIE nagrobkowe (porcelanowe) wykonywane „EL-Che-Film“, — Warszawa, Jerozolimska 27. Prowincję informujemy listownie. K 3163

JERZY JUNOSZA-GZOWSKI 5(1)

PLANY MOB WYKRADZONE!

AUTENTYCZNA POWIEŚĆ SZPIEGOWSKA

Leon Jodłowski — agent Drugiego Oddziału w Berlinie — dla zmylenia władz wystąpił wkrótce w kabarecie jako śpiewak rewolwy. Dawna ukochana — Klaretta — podejrzewa go jednak o pracę szpiegowską i zapytuje go wprost o termin opuszczenia granic Trzeciej Rzeszy.

— Tak i przypuszczałam. — „Arkadia“ — powtórzyła. To coś nowego... Leo, przyszedł ostrzec.
Podniósł na nią zdziwione oczy.
— Ostrzec? Mnie?
— Tak! Ciebie... Otaczasz się ludźmi, zle towarzysztwo! Widzisz... to są podejrzane figury!...
— Nie pleć Klaretto! To nie ma sensu, co mówisz.
— Ma, niestety, Leo. Dla twojego bezpieczeństwa lepiej byłoby gdybyś opuścił stolicę Trzeciej Rzeszy.
— I wrócił do Polski?
— Nie inaczej!
— Dziękuję ci Klaretto, lecz tego nie uczynię. Nie rozumiem po prostu twych obaw. Jakieś historyczne...
Wstała.
— Już odchodzisz?
— Tak, Leo! Rób jak uważasz. Sam kopiesz dla siebie grób.
— Co ty wygadujesz?!
— Roześmiała się.
— Jesteś lekkomyślny, Leo. Póki czas zmykaj stąd...
Zamyślił się.
— Śladaj Klaretto — powiedział stanowczo. O co ci właściwie chodzi?

— O nie! Chciałabym być wyjechał. To wszystko. Wyjeżdż natychmiast.
— Ale dlaczego? — dopytywał się.
— Spojrzała mu w twarz.
— Masz idealnie niewinne wejrzenie.
— Więc?
— Więc, albo jesteś niczego nieświadom, albo nie lepszy od tamtych...
— Wzruszył ramionami.
— Jeśli to kawał, Klaretto — to ci się nie udał. Jakaś intryga szyta grubymi nićmi. Może zazdrość?
— Już nie jestem Leo zazdrosna — głos jej pełen był smutku. Jest tak, jak jest. Nasze drogi nie spotkają się więcej. — Wyjeżdżesz, powiedz?
— Nie, skarbie!
— Uśmiechnęła się smutno.
— Jaka szkoda...
— Machnęła ręką.
— Żegnaj, Leo!
— Stała jesteś w Berlinie?
— Powiedzmy, że stała...
— A zagranicą?
— Jeszcze nie teraz! Gdzieś, wiosną...
— Dziękuję ci, Klaretto.
— Przed chwilą była u mnie Klaretta — mówił wzburzony Jodłowski — ostrzegała. Żądała, bym natychmiast opuścił Berlin!...
— Ossnowski słuchał z uwagą, otaczając się kłębami dymu. Lena von Falkenheim siedziała obok.
— I co jeszcze?
— No — nie. Ostrzegała. Mam wrażenie, że coś wie o nas. Ze jesteśmy podejrzani... Zachowywała się dziwnie — i była jakaś tajemnicza.
— Nigdzie się nie ruszymy — przeciął dyskusję Ossnowski. Ani ty — ani tym bardziej ja! Za dwa tygodnie wystąpisz w „Arkadii“. Klaretta niewątpliwie coś wie, ale to bez znaczenia. Zanim zdecydują się nas zlikwidować, będziemy już daleko. Napijesz się kawą?
— Lena bez słowa podeszła do kredensu.

ROZDZIAŁ XVII

TRYUMF W „ARKADII“

Stało się tak, jak mówił Ossnowski...
Siódmego grudnia na scenie teatru rewolwy „Arkadia“ von Jodlovsky wygrał bitwę o Berlin.
Afisz zapowiadający na wiele dni naprzód występ Leona ściągnął tłumy publiczności. Wszystkie miejsca już wcześniej wyprzedano. Życzliwa Jodłowskiemu prasa berlińska nie szczędziła reklamy pisząc, że zadebiutuje przed publicznością stolicy Trzeciej Rzeszy niezwykły piosenkarz — utalentowany śpiewak... Ukazał się na scenie wynurzając się zza kotary. Olbrzymia sala „Arkadii“ miała w sobie coś z nieskończoności, — ciemna otchłań — wybrukowana tysiącami głów. Trupio blade twarze, zalegające widownię wywarły wstrząsające wrażenie na Leonie.
Jak okiem sięgnąć bielili się rzędy głów o takich samych płaskich obliczach. Tysiące szeroko rozwartych źrenic, tysiące zacisniętych ust. Napięcie oczekiwania. Skondensowana ciekawość. Pożądanie piękna...
Oto widownia.
Leon stoi w dyskretnym świetle reflektorów. Twarz maska, obojętna, daleka... Cienie pod oczami.
...Von Jodlovsky śpiewał rzeczy sentymentalne — rzewne, a melodyjne serenady neapolitańskie były iskrą rzuconą na beczkę prochu. Płomień przebiegł po sali. Nastąpił wybuch żywiołowy, niespodziewany i nawet przedwczesny. Sala biła brawo z jakąś zawziętą pasją. Systematycznie Niemcy walili w dłoń, aż huczało. Morze głów falowało.
Leon kłaniał się — wyglądał fascynująco: czarna, wysmukła sylwetka, schwytna w krzyżowy ogień reflektorów.
— Brawa husza, nie ustają...
Leon znika za pofadowaną kurtyną. Wraca. I znów znika. I znów wywołują go niemiłkające brawa. Niemiłkająca burza okłasków.
(dalszy ciąg jutro).